

## Zakłęcie – Czesław Miłosz

Piękny jest ludzki rozum i niezwykniężony.  
Ani krata, ni drut, ni oddanie ksiązek na przemiał,  
Ani wyrok banicji nie mogą nic przeciw niemu.  
On ustanawia w języku powszechne idee  
I prowadzi nam rękę, więc piszemy z wielkiej litery  
Prawda i Sprawiedliwość, a z małej kłamstwo i krzywda.  
On ponad to, co jest, wynosi, co być powinno,  
Nieprzyjaciel rozpaczy, przyjaciel nadziei.  
On nie zna Żyda ni Greka, niewolnika ni pana,  
W zarząd oddając nam wspólne gospodarstwo świata.  
On z plugawego zgiełku dręczonych wyrazów  
Ocala zdania surowe i jasne.  
On mówi nam, że wszystko jest ciągle nowe pod słońcem,  
Otwiera dłoń zakrzepłą tego, co już było  
Piękna i bardzo młoda jest Filo-Sofija

I sprzymierzona z nią poezja w służbie Dobrego.  
Natura ledwo wczoraj święciła ich narodziny,  
Wieść o tym górach przyniosły jednorożec i echo.  
Sławna będzie ich przyjaźń, ich czas nie ma granic.  
Ich wrogowie wydali siebie na zniszczenie.

Utwór stanowi jeden blok tekstu, bez podziału na strofy. Długość wersów jest nieregularna. Nie posiada on rymów, jest więc wierszem białym. Mimo pozornej dowolności, „Zakłęcie” posiada specyficzny rytm, przywodzący na myśl biblijne psalmy. Także podniosły ton i tematyka pochwalna zbliżają go tej formy liryki. Chociaż wiersz nie zawiera graficznego podziału na strofy, da się wyróżnić w nim dwie odrębne części: pierwszą dotyczy rozumu, drugą – filozofii i poezji. Owe części łączy paralelizm składniowy: postawienie tezy („Piękny jest ludzki rozum i niezwykniężony” oraz „Piękna i bardzo młoda jest Filo-Sofija”) oraz jej udowodnienie. Wiersz wydaje się opierać na zasadach tradycyjnej sztuki retorycznej.

Podmiot liryczny w „Zakłęciu” ukrywa się, jest to więc liryka pośrednia. Jego uczucia są wyrażone przy pomocy opisanego danej sytuacji lirycznej, mamy więc do czynienia z liryką opisową. Ze względu na typ wyrażanych przeżyć możemy określić wiersz jako lirykę refleksyjno-filozoficzną. Jeśli chodzi o środki poetyckie, wyróżniamy anaforę („Ani krata... Ani wyrok”), inwersję („Piękny jest ludzki rozum i niezwykniężony”), peryfrazę („nieprzyjaciel rozpaczy”), epitet („zdania surowe i jasne”), paralelizm składniowy („On ponad to... On nie zna Żyda... On z plugawego zgiełku...”).

Wiersz jest rozbudowaną pochwałą rozumu. Podmiot liryczny przedstawia argumenty, które w rozmaity sposób udowadniają, że mądrość jest wieczna i zwycięży wszystko. W niej zawiera się i z niej wypływa wszystko co prawe, słuszne i sprawiedliwe.

Podmiot zauważa, że rozum jest czymś więcej, niż tylko zapisanymi w księgach zasadami. Książki można „oddać na przemiał”, jednak to nie spowoduje jego zniszczenia. Nośnikami mądrości nie są bowiem rzeczy materialne, ale ludzie, którzy ją propagują i się nią dzielą. Oni

wprawdzie mogą zostać uwięzieni („krata”, „druz”) lub wygnani („wyrok banicji”), ale zawsze znajdą się inni sprawiedliwi, którzy będą kontynuować ich dzieło. Możemy dopatrzeć się tu aluzji do cenzury, którą praktykowano wówczas w Polsce. Podmiot liryczny zdaje się przestrzegać rządzących, że ich triumf jest tymczasowy, gdyż rozum i prawda prędzej czy później dojdą do głosu. Do pierwszych wersów utworu nawiązują słowa z dalszej części wiersza: „On z plugawego zgiełku dręczonych wyrazów / Ocala zdania surowe i jasne”. Rozum jawi się tu jako medium porządkujące rzeczywistość poprzez język. W czasach, kiedy ciężko było odróżnić prawdę od fałszu, propaganda była na porządku dziennym, a przemowy komunistyczne raziły pustosłowiem, tylko osoba rozumna mogła zdemaskować całą hipokryzję nowomowy. Wiedząc, co jest prawdą, a co fałszem, pozostawała odporna na wszelkie próby manipulacji.

Rozum ukazany jest także jako przewodnik i nauczyciel, dzięki któremu potrafimy odróżnić dobro od zła („...piszemy z wielkiej litery / Prawda i Sprawiedliwość a z małej kłamstwo i krzywda”). Według wiersza, osoba rozumna powinna cechować się nonkonformizmem i być nieustępliwa w swych wysiłkach, by przywracać sprawiedliwość („On ponad to, co jest wynosi co być powinno”). Naturalną konsekwencją takiej postawy jest tolerancja i równość wszystkich osób zamieszkujących ziemię („On nie zna Żyda ni Greka, niewolnika ni pana”).

Wers „On mówi nam, że wszystko jest ciągle nowe pod słońcem” neguje słynną maksymę *nihil novi sub sole* z biblijnej Księgi Koheleeta. Pesymistyczne stwierdzenie o przemijalności istnienia i marności wszelkich ludzkich wysiłków znajduje w wierszu zaprzeczenie. Być może dlatego, że rozum to „przyjaciel nadziei”, który każe zawsze iść do przodu bez względu na okoliczności lub dlatego, że rozum każe cały czas podawać w wątpliwość nienaruszalne prawa i znajdować nowe odpowiedzi na stare pytania. Właśnie w taki sposób następuje rozwój cywilizacyjny.

Druga część utworu podkreśla etymologię słowa „filozofia”. Wyraz ten oznacza „umiłowanie mądrości”. „Filo-Sofija” jest bardzo młoda, gdyż tak naprawdę cały czas znajduje się w punkcie wyjściowym. Mimo wielu stuleci rozmyślań, kontemplacji i namysłów, człowiek nie zdołał pojąć sensu istnienia. Maksyma [Sokratesa](#) „wiem, że nic nie wiem” najlepiej opisuje ten stan.

Filozofia w wierszu Miłosza ma ten sam cel, co poezja – obie pracują „w służbie Dobrego”. Jest to sprzeciw wobec poezji „czystej” a więc niezaangażowanej, nie zwracającej uwagi na problemy społeczne. Poezja powinna być narzędziem, które będzie zmieniało świat na lepsze. W tym miejscu spodziewalibyśmy się wyliczenia zalet filozofii i poezji, analogicznie jak miało to miejsce w przypadku rozumu. Zamiast tego dostajemy jedynie dwa fantastyczne, nieuchwytnie byty – jednorożca i echo. Podmiot liryczny wskazuje, że poezji nie da się zamknąć w ramy tak jak rozumu. Rządzi się ona całkiem innymi prawami i funkcjonuje w przestrzeni, której nie da się zważyć, ani zmierzyć. Działa inaczej, ale jest równie potrzebna co mądrość.

Utwór wydaje się być apoteozą rozumu. Jednak tytuł wiersza zmienia jego charakter z opisowego na życzeniowy. Zdajemy sobie sprawę, że podmiot „zaklina” rzeczywistość, aby mogła ona przypominać tę opisaną w wierszu. Jest to ironiczna konstatacja: jeśli rozum trzeba przywoływać magicznymi zaklęciami, znaczy to, że są one od rozumu o wiele skuteczniejsze. Stawia to pod znakiem zapytania prawdziwą siłę mądrości i wymieniane wcześniej zalety. Zamiast hymnu na cześć rozumu, otrzymujemy gorzką diagnozę dotyczącą walorów współczesnego świata.

